

BEZ GRANIC POZNANIA
MIĘDZY JĘZYKIEM, UMYSŁEM
A SPOŁECZEŃSTWEM



Waldemar Tobolski

BEZ GRANIC POZNANIA MIĘDZY JĘZYKIEM, UMYSŁEM A SPOŁECZEŃSTWEM

W KRĘGU INSPIRACJI
PROFESORA WALDEMARA TŁOKIŃSKIEGO
W 80. ROCZNICĘ URODZIN

POD REDAKCJĄ
MARCINA KRAWCZYŃSKIEGO I HENRYKA OLSZEWSKIEGO

WYDAWNICTWO
UNIwersytetu GDAŃSKIEGO

WYDAWNICTWO
AKADEMII ATENEUM

GDAŃSK 2025

Recenzenci

Dr hab. Aleksandra Błachnio
Prof. dr hab. Grzegorz Janusz
Prof. dr hab. Mirosław Michalik

Redaktor Wydawnictwa
Michał Alenowicz

Projekt okładki i stron tytułowych
Katarzyna Krawczyńska

Na okładce
Obraz ze zbiorów Profesora Waldemara Tłokińskiego

Skład i łamanie
Maksymilian Biniakiewicz

Publikacja sfinansowana ze środków Akademii Ateneum w Gdańsku

© Copyright by Uniwersytet Gdański
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISBN 978-83-8206-767-5 (WUG)
ISBN 978-83-61079-60-6 (Ateneum)

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel. +48 58 523 11 37, tel. kom. +48 725 991 206
e-mail: wydawnictwo@ug.edu.pl
wydawnictwo.ug.edu.pl

Księgarnia internetowa: wydawnictwo.ug.edu.pl/sklep/

Druk i oprawa
Zakład Poligrafii Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel. +48 58 523 14 49

SPIS TREŚCI

Od redaktorów	7
Waldemar Tłokiński	
O sobie – od siebie	9
Maria Pąchalska	
Neuropsychologia twórczości: wpływ udaru mózgu na kreatywność artystyczną	15
Bożydar L.J. Kaczmarek	
Język a umysł, czyli życie mózgu	57
Michał Harciarek	
O roli profesora Waldemara Tłokińskiego w formowaniu się nauk społecznych w Uniwersytecie Gdańskim	71
Stanisław Milewski	
Wpływ mowy adresowanej do małych dzieci na proces przyswajania języka	83
Beata Pastwa-Wojciechowska	
Psychologiczne aspekty językowych kontekstów popełniania przestępstw, czyli słowa uwikłane w czyny przestępcze	107
Mariola Bidzan, Małgorzata Lipowska	
Język i mowa w diagnostyce specjalistycznej	121
Zdzisław Aleksander	
Międzypokoleniowy przekaz języka i dziedzictwa kulturowego w rodzinach kaszubskich	139
Aleksandra Sikora	
Komunikowanie się pokolenia Z	151
Marcin Krawczyński	
Komunikacja w dynamice grupy sportowej	163
Katarzyna Kukowicz-Żarska	
Język i komunikacja we współczesnych mediach społecznościowych: Koncepcja trzeciej przestrzeni	171

Tomasz Goban-Klas	
Zagubieni w mediach – od mediów masowych do mediów społecznościowych	189
Kazimierz Wolny-Zmorzyński	
Człowiek w fotografiach Ryszarda Kapuścińskiego – obcy czy inny?	199
Henryk Olszewski	
Współczesna starość	209
Elżbieta Trafiałek	
Polityka senioralna – w kierunku bezpiecznej, niezależnej starości	227
Elżbieta Gawęł-Luty	
Przestrzeń społeczna a jakość życia seniorów	245
Leszek Buliński	
Tymczasowa wspólnota, trwałe marzenie: o nowej demokracji	257
Barbara Kijewska	
Polityki równości i różnicy: między formalnym równouprawnieniem a społeczną praktyką (kilka refleksji)	269
Hanna Dubrzyńska	
Migracje zarobkowe Polaków w dobie współczesnych wyzwań cywilizacyjnych	283
Bartosz M. Wiśniewski	
Wartości w kontekście niepełnosprawności	297
Aleksandra Orlikowska	
Kinezyterapia w profilaktyce obrażeń sportowych	309

OD REDAKTORÓW

Miłą tradycją związaną z obchodami Jubileuszu jest drukowanie tomu prac osób, których obecność w życiu Jubilata była bliska jego sercu, a zarazem swoiście wzajemnie inspirująca. W osiemdziesięcioletniej życiowej perspektywie Profesora Waldemara Tłokińskiego takich osób było znacznie więcej niż zebraliśmy w niniejszym tomie. Wspomnimy tylko, że grono samych Doktorantów liczy ponad pięćdziesiąt osób. Bogate jakościowo etapy życia Jubilata stanowiły szeroko otwarte wrota do spotkań z przedstawicielami różnych generacji i różnych gałęzi wiedzy. Studia humanistyczne (językoznawstwo) ugruntowały u niego miłość do estetyki słowa i rozwinęły kompetencje komunikacyjne, tak ważne w dalszej pracy zawodowej. Studia medyczne znacząco urealniły patrzenie na rolę biologii w ludzkim funkcjonowaniu (neurologia i rehabilitacja medyczna). Staże zawodowe z zakresu neurolingwistyki i neuropsychologii u profesora A.R. Łurii w Moskwie nauczyły Jubilata wiązać ocenę zachowań człowieka ze stanem pracy jego mózgu, zaś wieloletnia współpraca z politologami pozwoliła zrozumieć wagę polityki społecznej w trosce o codzienną egzystencję obywateli. W ten sposób dostrzec można, że głównym filarem aktywności poznawczej i podmiotem służebności w życiu Jubilata był i jest człowiek w szerokim spektrum relacji.

Z tą prospołeczną formacją w rozwoju Jubilata w pełni zgodne są oceny, które w odniesieniu do niego wyrażają osoby mające okazję spotkania go na swojej drodze życia. W ocenach tych dominują odniesienia do cech takich jak zainteresowanie, życzliwość, bezwarunkowa gotowość do niesienia pomocy, stały optymizm i udzielająca się pogoda ducha. Dodać należy szczególne poczucie humoru, również autoironii. Wszystko to oprawione w ramy wrażliwości wtopionej w kulturę osobistą doświadczaną w relacjach. Profesor Waldemar Tłokiński od lat jest znakomitym mentorem, towarzyszącym w rozwoju swoim podopiecznym. Uzyskiwane przez nich sukcesy naukowe były i są dla Profesora nieskrywanym powodem do radości i dumy, widzi w tym bowiem pozostawienie potomnym części siebie oraz „spłatę długu” za własną pomyślną drogę rozwoju, niepozbawioną obecności życzliwych opiekunów.

Wymienione walory Jubilata dostrzegane były przez przełożonych różnego szczebla hierarchii akademickiej. Świadczy o tym powierzenie mu roli organizatora, a później – w wyborach – funkcji pierwszego dziekana Wydziału Nauk

Spółecznych Uniwersytetu Gdańskiego (dwie kadencje). Nie sposób nie wspomnieć również o roli członka Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych, przewodniczącego zespołu ekspertów nauk społecznych kolejnych ministrów nauki (przez czternaście lat), wieloletniego przewodniczącego Konferencji Rektorów Zawodowych Szkół Polskich, członka Rady Konsultacyjnej Polskiej Komisji Akredytacyjnej, członka licznych zespołów ministerialnych związanych z pracami nad reformą szkolnictwa wyższego itd. Trudy wspomnianej aktywności Jubilata doczekały się uhonorowań odznaczeniami państwowymi (Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski OOP, Krzyż Oficerski OOP) oraz resortowymi (Medal Komisji Edukacji Narodowej). Rada Miasta Gdańska nadała Profesorowi Medal Księcia Mściwoja za wybitne zasługi dla miasta w dziedzinach kultury, nauki i służby zdrowia. To zaledwie wybrane, najważniejsze odznaczenia przyznane w uznaniu dla działalności Profesora.

Warta podkreślenia jest działalność organizatorska Profesora w obszarze szkolnictwa wyższego. Poza wymienionymi osiągnięciami docenienia wymaga rola kierownicza w tym zakresie: funkcja rektora Gdańskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej, a później współzałożyciela i rektora Akademii Ateneum w Gdańsku (gdzie funkcję tę sprawuje do chwili obecnej). Profesor pełnił także funkcję kierownika Katedry Odnowy Biologicznej (później Katedry Zdrowia Publicznego) w Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku czy Katedry Nauk o Poznaniu i Komunikacji na Uniwersytecie Gdańskim.

Jako Redaktorzy tomu jubileuszowego chcieliśmy nadać mu bardziej osobistą, prywatną formę. Życzenie to pozostaje w ścisłym związku z faktem, że obaj jako profesorowie wyższych uczelni czujemy się uczniami Profesora. Zaproponowaliśmy więc zaproszonym Autorom, by do tekstu naukowego dołączyli kilka zdań definiujących obecność Profesora w ich życiu. Autorzy, którzy przyjęli zaproszenie do udziału publikacyjnego w tomie jubileuszowym, reprezentują różne gałęzie wiedzy: językoznawstwo, psychologię, nauki o polityce. Stąd też tytuł niniejszego wydawnictwa.

Na zakończenie krótkiego wprowadzenia, w którym staraliśmy się przybliżyć sylwetkę Jubilata, pozostawiając całą warstwę dokonań naukowych, pragniemy prosić Dostojnego Jubilata o przyjęcie tej publikacji jako wyrazu szczerego szacunku i najlepszych uczuć od zabierających głos Autorów. Prosimy też o wyrozumiałość, jako że liczebność Autorów nie odzwierciedla w pełni mnogości głosów, które łączą się w słowach najszczerzych życzeń i wdzięcznej pamięci: Panie Profesorze, długich lat obecności z nami, w biskości i duchu wzajemnych inspiracji!

Marcin Krawczyński i Henryk Olszewski

O SOBIE – OD SIEBIE

Październik 1945 roku, rodzina repatriantów z Grodna dotarła do Kamiennej Góry, tam młoda dziewczyna Helena urodziła syna Waldemara. Ojciec mój zaginął na wojnie, przepadły wszelkie ślady z nim i jego rodziną związane. Pieczę nad Heleną i jej pierworodnym przejęli rodzice, i tak już zostało do końca ich dni. Mama wyszła za mąż po raz drugi i wyjechała do męża do Łodzi, gdzie urodziła dwójkę dzieci – Zbigniewa i Barbarę – a dziadkowie przenieśli się do Torunia, który stał się pierwszym ważnym etapem w moim życiu. Babcia Nina, urodzona w Rostowie nad Donem, córka pisarza i nauczycielki, studentka prawa, swego czasu zaopiekowała się rannym polskim oficerem skierowanym na rekonwalescencję do szpitala w Rostowie. Para szybko zapalała do siebie mocną miłością, a po ślubie podjęła decyzję o wyjeździe do Polski. Były to czasy pełne napięć porwotycznych, młodzi z trudem budowali swoje gniazdo, w którym pojawiło się czworo rodzeństwa. W międzyczasie, w wyniku pandemii cholery na południu Rosji, zmarł ojciec babci – pisarz i poeta Eugeniusz Wołkow – oraz jedna z jej młodszych sióstr. Babcia podejmowała próby odwiedzenia domu rodzinnego, ale ostatecznie dopiero po odwilży politycznej roku 1956 udało się jej pojechać do Rostowa, a ja jej towarzyszyłem. Dziadkowie żyli zgodnie, dziadek Stanisław, urzędnik, zmarł w roku 1968, babcia zaś odeszła w roku 1984. Mama Helena, którą opiekowałem się, zmarła w roku 2013.

Etap życia w Toruniu ukształtował moje późniejsze losy, nad którymi czuwali dziadkowie, zaś w sposób szczególny babcia Nina. Zapisła mnie do szkoły muzycznej w Toruniu, po której ukończeniu kontynuowałem naukę w Liceum Ogólnokształcącym nr IV. W roku 1963 rozpocząłem studia na kierunku filologia polska w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, gdzie wykładali m.in. profesorowie z Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie. Studia filologiczne odpowiadały oczekiwaniom babci, która wpoila we mnie radość obcowania z literaturą piękną, choć ponad estetykę dzieł literackich przedkładałem wiedzę o języku i jego roli w relacjach z drugim człowiekiem. Czas studiów filologicznych oceniam z perspektywy lat jako istotnie formacyjny dla późniejszego rozwoju. Możliwość rozwijania zainteresowań lingwistycznych znacząco pogłębiona została opieką naukową doc. Henryka Misza, późniejszego promotora mojej pracy magisterskiej. Był to czas wyjątkowego zapału, zdobywania warsztatu naukowego, wychodzenia

poza paradygmat wiedzy wykładowej, działań w kole naukowym, prezentowania początkowych badań własnych na zjazdach młodych językoznawców, czas krzepnięcia obrazu dalszej drogi życiowej, a nawet przyszłych badań nad doktorem. Wstrząsem życiowym stała się przedwczesna, niespodziewana śmierć mego opiekuna naukowego doc. H. Misza, na tydzień przed zaplanowaną obroną pracy magisterskiej (w 1968 roku), w wyniku czego oddaliła się perspektywa pracy asystenckiej, realną zaś stała się praca w bibliotece uniwersyteckiej. Zwróciłem się o pomoc w dalszym rozwoju do prof. Stefana Hrabca z Uniwersytetu Łódzkiego (przewodniczył jury ostatniego zjazdu młodych językoznawców, gdzie przyznano mi I miejsce), i w efekcie w roku 1970 przed radą Wydziału Filologicznego, której przewodniczył dziekan prof. Witold Śmiech (a zarazem mój promotor), odbyła się obrona mojej pracy doktorskiej, co umożliwiło mi pracę na stanowisku adiunkta w UMK.

Przez kolejne lata rozwijałem swój warsztat naukowy, który zaczął się ukierunkowywać na lingwistykę aplikacyjną, szczególnie zaś na poznawanie biologicznych uwarunkowań mowy. Punktem zwrotnym stało się uzyskanie zaproszenia od prof. Aleksandra Łurii, twórcy światowej neuropsychologii, na wyjazdy studyjne z zakresu neuropsychologii i neurolingwistyki do Uniwersytetu im. M. Łomonosowa w Moskwie. Po powrocie z Moskwy przedstawiłem swoje badania prof. Ludwikowi Zabrockiemu z UAM w Poznaniu, który otworzył drogę do habilitacji w roku 1975. Po habilitacji zaproponowano mi etat docenta i objęcie funkcji kierownika Zakładu Neurolingwistyki w UAM. Zdecydowane ukierunkowanie się w stronę poznawania i badań relacji mowa–mózg wiązało się z działalnością w Komisji Zaburzeń Mowy PAN w Warszawie, której przewodniczyła prof. Jadwiga Szumska, neurochirurg, uczennica prof. Jerzego Konorskiego, autorka m.in. metod badania afazji. Za jej namową w roku 1978 rozpocząłem studia w Akademii Medycznej w Poznaniu. Po śmierci prof. L. Zabrockiego – i przeniesieniu się przeze mnie w roku 1980 do nowo tworzonego przez prof. Józefa Rembowskiego Instytutu Psychologii w Uniwersytecie Gdańskim – studia medyczne kontynuowałem w Akademii Medycznej w Gdańsku. Ukończyłem je w roku 1983, zdobywając prawo wykonywania zawodu lekarza. Rozpocząłem specjalizację w dziedzinach neurologii i rehabilitacji medycznej (ukończone odpowiednio w latach 1985 i 1987), pracując jako wolontariusz w Specjalistycznym Psychiatryczno-Neurologicznym ZOZ w Gdańsku.

Po etapie toruńskim i poznańskim nastąpił – do dziś trwający już 45 lat – etap gdański. W początkach tego etapu (w roku 1986) w ZOZ-ie, gdzie wykonywałem obowiązki lekarza i gdzie przygotowywałem się do uzyskania dyplomu specjalizacyjnego z neurologii oraz rehabilitacji medycznej, z pomocą władz szpitala oraz wojewódzkiego nadzoru neurologicznego i rehabilitacyjnego udało się powołać do istnienia pierwszy w Polsce łóżkowy oddział dla chorych z afazją i zatrudnić

w nim cenionych specjalistów. Kierowanie tym oddziałem ugruntowało moją wiedzę teoretyczną oraz poszerzyło ją o wyjątkowo wartościową praktykę kliniczną. Niestety po kilku latach w następstwie zmian politycznych oddział ten podzielił los innych ośrodków i został zamknięty z przyczyn ekonomicznych; nigdy już w podobnym kształcie i z podobnymi sukcesami leczniczymi nie został odtworzony. W roku 1990 powierzono mi zorganizowanie nowego Wydziału Nauk Społecznych UG, a później, w wyniku wyborów, pełnienie przez dwie kadencje funkcji dziekana. Etap gdański to również 14 lat pracy jako szef zespołu ekspertów kolejnych ministrów oraz jako członek z wyboru Centralnej Komisji ds. Tytułu i Stopni Naukowych. W roku 1990 otrzymałem z rąk Prezydenta RP tytuł profesora, do Złotego Krzyża Zasługi OOP doszły Krzyż Kawalerski OOP oraz Krzyż Oficerski OOP, jako formy docenienia prac naukowo-badawczych oraz działań na rzecz szkolnictwa wyższego, w tym kształcenia młodej kadry naukowej (promotorstwo w przeszło 50 doktoratach). Działalność na rzecz szkolnictwa wyższego to również współorganizowanie Gdańskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej i prowadzenie jej jako rektor (1999–2003), a od 2004 roku – pełnienie funkcji współzałożyciela i rektora w Akademii Ateneum w Gdańsku. Od 14 lat pełnię też funkcję przewodniczącego Konferencji Rektorów Zawodowych Szkół Polskich.

Moje zainteresowania lingwistyką stosowaną, w szczególności psycho- i neurolingwistyką, zawsze posiadały mocne humanistyczne podłoże, zawsze był w nich obecny człowiek, dla którego narzędzie w postaci języka określało jego ludzką naturę, to znaczy: w równym stopniu odnosiło się do kwestii rozwojowych, społecznych, jak i klinicznych. To ugruntowanie humanistyczne zawdzięczam całkowicie babci Ninie, jej wrażliwości i równocześnie uporowi w tworzeniu warunków bytowych dla mego rozwoju. Babcia Nina do końca moich dni pozostanie niekwestionowanym autorytetem oraz przewodniczką w moich losach i w moim człowieczeństwie, czasami może trochę naiwnym w ufności, ale zawsze wypełnionym nadzieją i postawą życzliwych relacji. Babcia odcisnęła wyjątkowe piętno na moim życiu, czego doświadczam w różnych jego momentach. Osiemdziesiąt lat temu towarzyszyła mi przy narodzinach, odbierając poród. Gdy przyszła chwila jej śmierci, los powierzył mi towarzyszenie jej w odchodzeniu podczas mego nocnego dyżuru lekarskiego w oddziale neurologicznym. Profesurę otrzymałem na podstawie dorobku oraz monografii *Mowa ludzi u schyłku życia* (PWN). Na okładce tej książki widnieje zdjęcie babci z dedykacją. Blisko dwadzieścia lat później ukazał się duży podręcznik z mojej inspiracji i z moją współredakcją – *Gerontologopedia*, gdzie w słowie wstępnym wspomina się o początku polskich badań dających światło dla gerontologopedii, a więc o badaniach przedstawionych w książce profesorskiej (ze zdjęciem babci). Wierzę, że sens życiowych warunkowań znajduje uzasadnienie w powiązaniach istniejących na poziomie daleko bardziej *meta* niż w doraźnych, krótkowzrocznych oglądach, które lokujemy

interpretacyjnie, nazywając je „przeznaczeniem”. Również babciny szacunek do estetyki słowa, który wyniosła ze swego domu, pozwolił mi poszukiwać własnych środków wyrazu w drobnych formach wierszowanych (pisanych pod pseudonimem Waldemar Wołkow), co uważam za szczególną, intymną postać ekspresji.

Zamykając ten krótki tekst *o sobie*, chciałem przekazać *od siebie* próbę odniesienia się, poza faktami, do wartości nadrzędnych w mojej biografii, jednocześnie do wdzięcznej pamięci o wszystkich, którzy te wartości kształtowali, potwierdzali i dokumentowali. O wszystkich, którzy towarzyszyli mi w moim życiu, a których nie wymieniam z imienia i nazwiska, bez względu na czas, który im los udostępnił i dalsze ich historie. O wszystkich Autorach, którzy znaleźli chęć, by dodatkowo wzbogacić zawartość tekstową tego tomu. Z ogromną ciekawością i niegasnącą nadzieją staram się też myśleć o dalszych chwilach wypełnionych, jak dzisiaj, pracą, służbą i miłością.

Waldemar Tłokiński